

OZE to według słów ministra energii bardzo trudna sprawa i pieśń przyszłości

W wielu krajach trwają prace nie tylko nad tworzeniem nowych koncepcji energetyki, ale także już nad ich realizacją. Wprawdzie wydaje się, że konieczność przebudowy struktury obecnej energetyki jest nieuchronna, to w różnych krajach przebiega ona w sposób indywidualizowany, wynikający zapewne ze zróżnicowań poszczególnych organizmów państwowych. Warto zwrócić uwagę, że struktury sterujące Unii Europejskiej uznają, że uwolnienie się od paliw kopalnych, a przede wszystkim węgla i zapewnienie sobie bezpieczeństwa energetycznego jest możliwe pod warunkiem przebudowy energetyki i zastosowania zamiast modelu korporacyjnego bardziej „demokratycznego” modelu prosumenckiego. Coraz powszechniejsza staje się tak zwana energetyka obywatelska.

Natomiast obserwacja poczynań polskich władz ustawodawczych oraz rządów w latach 2007-2015, a także po roku 2015 pozwala zauważyć, że te wspomniane tendencje światowe nijak się mają do swoistego pomieszania zarówno pomysłów jak i działań.

Charakterystycznym przykładem mogą być dzieje procesu legislacyjnego ustawy o odnawialnych źródłach energii. Po kilku latach analiz, rozważań i przepychanek *Ustawa o OZE* została uchwalona przez Sejm 20 lutego 2015 r. Prezydent RP podpisał ją 11 marca 2015 r., a 3 kwietnia została ogłoszona w Dzienniku Ustaw. Teoretycznie więc powinna wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, czyli 4 maja 2015 r. Jednak wejście w życie przepisów ustawy zostało podzielone na wiele etapów czasowych. Finał miał nastąpić 1 stycznia 2016 r. Tak się jednak nie stało. Historia regulacji OZE jest dowodem na to, że nadal wszystko i w każdej chwili może zostać zmienione, co oznacza wyraźny prymat polityki nad gospodarką.

Złożony w Sejmie projekt nowelizacji ustawy o OZE, która jeszcze nie weszła w życie, może całkowicie zmienić przyjęte uprzednio zasady oddawania do sieci nadwyżek energii nieskonsumowanej przez prosumentów. Zamiast wprowadzonego w ustawie o OZE systemu zakładającego odsprzedaż energii do sieci (w ramach systemu net-meteringu i taryf gwarantowanych) – nowelizacja ustawy o OZE ma uniemożliwić odsprzedaż energii do sieci, a w jej miejsce wprowadzić możliwość otrzymywania rabatów na zakup energii z sieci w ramach systemu aukcyjnego.

W wypowiedziach przedstawicieli resortu, w którym przygotowano „poselski projekt” tej nowelizacji nie kryto przy tym obaw przed możliwością osiągania zysku przez prosumentów w wyniku oddawania do sieci nadwyżek energii elektrycznej wytwarzanej w mikroinstalacjach. Argumenty takie w gospodarce rynkowej wydają się być nieco kuriozalne. Podobny charakter wydają się mieć próby neglizowania, czy wręcz hamowania rozwoju segmentu prosumenckiego. Można odnieść wrażenie, że władze w Polsce nie dostrzegły, że obywatelska formuła energetyki zyskała powszechne prawo obywatelstwa w krajach Europy Zachodniej, a w sąsiednich Niemczech około połowa mocy ze źródeł odnawialnych znajduje się w rękach prywatnych osób fizycznych, a liczba spółdzielni energetycznych zbliża się do tysiąca.

Warto zauważyć, że w uzasadnieniu do projektu nowelizacji znalazła się informacja, że organizacje ekologiczne popierają ten projekt. Wywołało to dość energiczny protest ruchu „Więcej niż energia”. Ruch ten reprezentuje ponad sto czterdzieści samorządów, organizacji pozarządowych, instytucji, ale także osób prywatnych podzielających przekonanie, że w Polsce niezbędna jest zarówno poprawa efektywności energetycznej, jak i rozwój energetyki rozproszonej wykorzystującej źródła odnawialne.

W stanowisku ruchu „Więcej niż energia” dotyczącym tzw. poprawki prosumenckiej stwierdzono między innymi: „(...) *Mechanizm taryf gwarantowanych powinien zostać uregulowany w sposób spójny i kompleksowy w nowo dodanych, dedykowanych wyłącznie temu systemowi wsparcia przepisach ustawy o OZE. Zagwarantowałoby to usunięcie wątpliwości interpretacyjnych oraz ujednoznacznitoby zasady rozliczeń pomiędzy mikrowytwórcą a przedsiębiorstwem energetycznym. Stałe ceny powinny przysługiwać za całość energii wprowadzonej do sieci. Należy podkreślić, że w takiej postaci system taryf gwarantowanych został wdrożony w wielu krajach, które zdecydowały się na jego wprowadzenie (w tym państwach członkowskich UE), a w innej formie pozbawiony jest jakiegokolwiek sensu ekonomicznego. Takie podejście zachęca do oszczędności energii u wytwórcy i pomaga w bilansowaniu zapotrzebowania w sieci elektroenergetycznej. Tym samym zachęca społeczeństwo do współuczestniczenia w budowaniu zrównoważonej gospodarki oraz adekwatnie kompensuje włożony wysiłek i ryzyko inwestycyjne zwykłych ludzi. Początkowo nawet stosunkowo wysokie wartości taryf gwarantowanych (z zapowiedzią ich stopniowego obniżania) aktywowałyby gospodarczo obywateli zachęcając do inwestowania własnych oszczędności. Przekładałoby się to na ożywienie gospodarcze kraju. Koszty systemu wsparcia nie byłyby ponoszone przez budżet państwa, a rozłożone solidarnie na wszystkich konsumentów energii (również prosumentów) w długim okresie.(...)” (www.wiecejnieenergia.pl).*

Warto również zwrócić uwagę, że wspomniany system aukcyjny skutkował będzie koniecznością zadeklarowania stałej, korygowanej jedynie współczynnikiem inflacji ceny energii na cały 15-letni okres. Okres, przez jaki trwać będzie obowiązek odbioru energii elektrycznej, niezależnie od żywotności urządzeń OZE!

Zastanawiając się nad tym, jakie mogą być przyczyny tak wielu trudności i wątpliwości wokół ustawy o odnawialnych źródłach energii postanowiłem zacytować fragment wywiadu, jakiego udzielił nieżyjący już znakomity elektroenergetyk prof. Krzysztof Żmijewski w miesięczniku *Czysta Energia* w lutym 2013 roku. Zapytany o to „Czy ustawa o OZE w końcu powstanie?” odpowiedział między innymi: „*Bardzo głęboko wierzę w to, że powstanie. Nie potrafię jednak odpowiedzieć, kiedy. (...) Istnieją siły, które starają się ją blokować. Komuś ona przeszkadza. Ktoś uważa ją za szkodliwą, choć nie jest sprzeczna z prawem unijnym ani oprotestowana przez Komisję Europejską. Ktoś ją wstrzymuje w kraju. Trzeba się zastanowić, w czym leży to interesie. Do pewnych wniosków można dojść stwierdzając, kto uczestniczy w sektorze energetyki odnawialnej, jaki jest procent udziału różnych graczy. Kto realizuje oficjalną politykę energetyczną państwa w tym zakresie. Ci, którzy tego nie czynią, prawdopodobnie nie chcą. Może te działania są dla nich nieopłacalne albo szkodliwe. ...”*

Czy te stwierdzenia są aktualne także i obecnie?